

No 15.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Fabiana P.
 Śr. św. Agnieszki P.
 Cz. św. Wincentego.
 Piąt. Zsławiny N. M. P.
 Sob. św. Tymoteusza B.
 Niedz. Świętej Rodziny.
 Pon. św. Polikarpa B.

Wsch. słońca godz. 8 m. 02
 Zachód słońca godz. 4 m. 21
 Długość dnia godz. 8 m. 19
 Przybyło d. godz. 0 m. 45

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
 Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 84

Telefonu № 593

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 20 stycznia 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
 w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—3-ej po południu

CENY OGŁOSZENI:

Nadstawia przed tekstem 50 kop. za wiersz petirowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petirowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiersza (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Necrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukowane w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorariumu Redakcja uważa za bezplatne; rekonesansy drukowane nie zwraca.

„SAVOY” Krótka 6. REDUTA „ŚMIECHU” Journal parlé (scena w redakcji).

W sobotę 24 stycznia 1914 r. odbędzie się:

URZĄDZONA PRZEZ MIEJSCOWĄ CYGANERYĘ LITERACKO-ARTYSTYCZNĄ.

Jak się fabrykuje „Śmiech”. Prolog. Ingres redaktora. Antoś Majcherek w redakcji. Pipman reporterem, Król bawelniany. Co kosztuje Łódź? Spo-wiedź dziewczycy. Potępienie Tango. Miłość na raty. Żywy Maksio Linder. Precz z ciekawością! Kłopoty redaktora. Nagrody Nobla. Skrzynka do listów. Porady kosmetyczne. In vino veritas! Dekoracya sali wykonana przez futurystów, konfiturystów, kubiaków i konkubistów.

Cena biletu wejścia 3 rb. :::: Ilość biletów ściśle ograniczona. Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd hotelu „SAVOY”. :::: Cena biletu wejścia 3 rb.

Teatr Polski
 Cegielniana 63.

Dziś „Król bawelniany”
 z występami zna-
 komitego artysty R. Żelazowskiego

Jutro „Orle”

WARSZAWSKIE MINIATURE

w teatrze „URANIA”, Cegielniana 34. Tel. 35-23.
 Występy gościnne p. Józefy Borowskiej w piosenkach „Moderne”.

Dziś i w dni następne, nowy program. Operetka: „Pąsowa róża”, farsa: „Chra-panie z rozkazu” i część koncertowo-kabaretowa. W każdą sobotę zmiana programu.

WĘGIEL KOSTKA I

dostarczam do domów w ilościach od 20 korcy
 Mikołajewska 34. Telefon 34-65. ANTONI HEPPEL.
 192

Prusy i Rzesza niemiecka.

„Krwia i żelazem” spoił Bismarck Prusy z resztą państw niemieckich w jedno wielkie państwo związkowe Rzeszy. Usiłowania patriotów niemieckich, które przez długi szereg lat się rozbiły o głęboki antagonizm między absolutystyczną i reakcyjną monarchią pruską a liberalnym demokratyzmem południowo-zachodnich Niemiec, urzeczywistnił kanclerz żelazny drogą wielkich podbojów zewnętrznych.

Wewnętrzne urządzenie nowego państwa musiało być dokonane na podstawie kompromisowej, która z jednej strony pozostawiła nieknięty ustrój konserwatywny Prus i państwu temu zapewniła przewagę faktyczną w Rzeszy, z drugiej strony jednak łączność całych Niemiec oprzeć musiała na demokratycznej reprezentacji ogółu w Parlamencie, gdyż tylko ten na szerokich masach oparty ustrój dawał gwarancję trwałości nowego państwa związkowego przeciwko ewentualnym partykularyzmem pomszczonych krajów i rządów.

Dzieło swoje przeprowadził Bismarck w ostrej walce z junkrami pruskimi, którzy zacieśnieni w swych partykularno-stanowych interesach stawili opór zaciety przeciwko demokratycznej konstytucji Rzeszy.

Po wielu przeszkodach i trudnościach ze strony konserwatywnego pruskiego, których echo odbija się gorzkimi skargami w pamiętnikach Bismarcka, udało się dopiero pierwszemu kanclerzowi ustalić nowy porządek rzeczy. Ale dys-harmonia wewnętrzna między państwem junkrów pruskich a liberalno-demokratyczną Rzeszą zo-stała i musiała się zwiększać w miarę tego jak

na fotelu kanclerskim zasiadli ludzie, nie posia-dający autorytetu Bismarcka, a równocześnie od dołu wzrastał radykalny ruch socjalno-demokra-tyczny. Dziś pod rządami p. Bethmanna-Hol-lwega jesteśmy świadkami otwartego antagoni-zmu między Prusami a Rzeszą.

Zeszłej soboty podjęli konserwatyści w pru-skiej izbie panów ów znany atak przeciwko de-mokratycznym prądom na terenie Rzeszy w formie wniosku hr. Yorcka v. Wartenburg.

W ten sam zupełnie ton uderzył pierwszy mówca konserwatywny przy etacie w pruskiej izbie posłów p. Winkler. I on podobnie jak hr. Yorck w izbie panów podniósł przeciwko rządowi zarzut słabości wobec wzrastających ten-dencyj demokratycznych, a jako główny grzech poczytał panu Bethmannowi-Hollwegowi przyję-cie z rąk Parlamentu podatku majątkowego Rze-szy przy ostatnich obradach nad pokryciem zbrojeń.

Dwojaką w oczach konserwatystów popeł-nił kanclerz przez to zbrodnię: po pierwsze, uczynił pierwszy wyłom w samodzielności finan-sowej państw związkowych przez wkroczenie Rzeszy w zakres podatków bezpośrednich, co z czasem może prowadzić do zupełnego uza-leźnienia państw od Rzeszy, do zepchnięcia ich na poziom zwykłych prowincji. Po drugie, wydał „portmonetki posiadających” na łup Parla-mentu, wybieranego przeważnie przez masy nie-posiadające, otwierając przez to drogę do coraz większego obciążenia własności w myśl dążeń socjalizmu.

Ogromna różnica między Rzeszą a Prusami objawiła się raz jeszcze na tem samym posie-dzeniu Izby pruskiej w mowie nar. liberała Röchlinga. Atakował on rząd szczególnie w dwóch punktach, w sprawie welijskiej i w kwestyi sto-sunków alzacko-lotaryńskich na tle zajęć w Sa-verne. Szczególnie z ostatniej tej afery wziął mówca nar. liberalny asumpt do niesłychanie ostrej krytyki p. Bethmanna-Hollwega—ale bynaj-mniej nie z powodu jego niedostatecznej obrony prawa i konstytucji, lecz z powodu zbyt wielkiej

popłaźliwości dla ludności i władz cywilnych w Alzacji i Lotaryngii.

Na wystąpienie p. Röchlinga odpowiedział p. Bethmann-Hollweg drugą mową, również po części bardzo energiczną, mianowicie gdy się zastrzegł, żeby jego stanowiska w sprawie Alza-cyi i Lotaryngii, które zajmuje jako kanclerz Rzeszy, nie krytykowano w Sejmie pruskim. Poza tem ciekawe jest jeszcze w mowie p. Bethmanna-Hollwega oświadczenie w sprawie welijskiej, że jest upoważniony przez księcia Ernesta Augusta brunświckiego do stwierdzenia, iż powoływanie się agitacji welfów na jego osó-bę nie odpowiada woli księcia.

Zupełnie jako pruski prezes ministrów czuł się już p. Bethmann-Hollweg, gdy w sprawie reformy wyborczej oświadczył, że przyrzeczenie królewskie już nie obowiązuje i że rząd sam zadecyduje, kiedy protekt odpowiedni uzna za stosowne wnieść.

Przepowiednie pogody.

Pomimo urządzenia mnóstwa obserwatoryów meteorologicznych we wszystkich krajach ucywilizowanych i połączenia tych obserwatoryów dru-tami telegraficznymi, meteorologia dotychczas może przepowiadać stan pogody na 24 godziny naprzód, rzadziej na 48 godzin, a tylko wyjąt-kowo na dłuższe okresy czasu.

Zawodnemi okazały się w wielu razach prze-widywania, oparte na przysłowiach ludowych, a także na spostrzeżeniach, których przedmio-tem jest zachowanie się zwierząt, ptaków, owa-dów.

Jednakże byłoby niesłychanie ważną rzeczą, gdyby można było z dostateczną pewnością stwierdzić, jaka będzie pogoda choćby w na-stępnym sezonie, jeżeli nie w ciągu roku.

Odpowiednio uregulowałyby swoje czynności nie tylko rolnik i zeglarz, ale także fabrykant ma-teriałów na odzież, i rzemieślnik, sposobniący za-pasy odzieży, zarówno dla sprzedaży detalicznej, jak i dla sprzedaży hurtowej, na wywóz. I poli-tyk, obmyślający plany wojenne, i strycharz, któremu cegły, świeżo zrobione i rozłożone do wyschnięcia, rozpluwają się, gdy na nie spadnie ulewa długotrwała. Słowem zdobycie takiej bie-głości wywarłoby wpływ rozległy i głęboki na życie gospodarcze ludzkości.

Ważny krok w tym kierunku zrobił Fridtjof

Nansen, norwegczyk, znakomity podróżnik do mórz podbiegunowych.

Człowiek ten, dziś jeszcze w sile wieku (urodził się w roku 1861), badał przez lat kilka prąd Zatokowy, czyli Golfstream.

Wiadomo, że prąd Zatokowy niesie aż do Europy wodę morską, silnie nagrzaną pod równikiem; że prąd ten biegnie ku północy wzdłuż półwyspu Florydy i południowo-wschodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, następnie skręca na wschód, przecina ocean Atlantycki w poprzek i dostarcza temperatury łagodnej krajom nadmorskim zachodniej i północnej Europy, sięgając aż do Nowej Ziemi.

Otóż Nansen przekonał się, że ciepłota prądu Zatokowego bywa w jednych latach większa, w innych mniejsza; odpowiednio do tego zmienia się i ciepłota krajów, przez ten prąd ogrzewanych, a stąd wynikają także różne inne zjawiska atmosferyczne.

Nansen przypuszcza, że zmiany te są w związku z większą lub mniejszą liczbą plam na słońcu. Ilość plam słonecznych osiąga największego natężenia co lat 11. Związek między ilością plam na słońcu, a zmianami pogody na ziemi podejrzewano już oddawna, lecz dotąd nie zdołano go udowodnić. Czy powiedzie się wykryć związek między plamami a ciepłotą prądu Zatokowego? Wielu lat spostrzeżeń potrzeba, iżby ten związek ustalili.

W każdym razie droga, wskazana przez Nansena — badanie owego prądu — jest ponętna i może doprowadzić do poważnych wyników.

Należy przewidywać, że prędzej czy później państwa nadmorskie powierzą specjalistom częste, peryodyczne badanie mnóstwa rozmaitych prądów morskich, biegnących przez oceany.

Później, w naturalnym następstwie, przyjdzie kolej na stałe badania powietrza. Wiadomo, że powietrze zimne ciągle dąży od biegunów ku równikowi, a nawzajem powietrze ogrzane biegnie od równika do biegunów; wiadomo dalej, że zarówno z tej jak i z innych przyczyn panują w niektórych okolicach kuli ziemskiej wiatry stałe, które w krajach o ciepłe umiarkowanym (a więc i u nas) mieszają się z sobą i występują jako wiatry zmienne.

Spostrzeżenia systematyczne mogą i w tej dziedzinie doprowadzić do wykrycia praw, dotychczas nieznanych.

Z prądem Zatokowym przybývają do Europy cyklony, czyli wiry powietrzne, burzliwe, tworzące się w Ameryce. Tam kierunek gór sprzyja ich utworzeniu, gdyż łańcuchy górskie tak idą, że nie stawiają tamy wiatrom, wiejącym od biegunów do równika i odwrotnie. A właśnie ze spotkania wiatrów przeciwnych rodzą się wiry.

Słowem, w którymkolwiek kierunku okiem rzucić, wszędzie widzimy szeregi pytań, stawianych dniowi jutrzejszemu przez dzień dzisiejszy.

Warto się uczyć — nietylko dla patentu szkolnego i dyplomu uniwersyteckiego.

S. R.

Pierwsza wyprawa podbiegunowa.

Niewielu osobom zapewne wiadomo, że pierwsza wyprawa naukowa w celu badania okolic podbiegunowych, datuje się już z wieku XVI. Dokonał jej a właściwie ich, trzy razy bowiem dążył do biegun — żeglarz holenderski Wilhelm Barent. Jego historyografem był również holender, Gerrit de Veer, który opis swój ogłosił w r. 1609 w języku angielskim.

Pierwsza podróż Barenta, dokonana na statkach wcale nieprzygotowanych do podobnej drogi, odbyła się w r. 1594. Była to poniekąd podróż próbna. Obyło się w niej bez żadnego wypadku, ale też jej wyniki były prawie żadne.

Już w roku 1595 odbyła się druga podróż Barenta. Miała cel nietylko naukowy, ale i praktyczny: tranzakcje handlowe z Chinami, do których zamierzano dotrzeć jadąc wzdłuż północnego brzegu Syberii — i nie dotarto. W opisie tej podróży są ciekawe szczegóły o Samojedach. De Veer pisze o nich: „Wyglądają jak dzikie zwierzęta. Przyodziani są cali skórą dzikich zwierząt, co im nadaje wygląd srogi. Kobiety noszą na głowie pstrę chustki i po tem je tylko od mężczyzn odróżnić można. Wobec obcych okazują wielką nieufność. Gdy kilku z nas usiłowało wejść do ich chat, podnieśli wielki krzyk, jak gdybyśmy chcieli im zrobić coś złego. Usposokoili się dopiero, gdy jeden z nas ofiarował im duży kawał ciasta. Do chat nas jednak wpuścić nie chcieli i musieliśmy spędzić noc na zimnych okrętach“.

Ciekawa też, choć bardzo przesadzona, jest relacja z tej wyprawy o walce z białym niedźwiedziem. „Dnia 6 września — pisze de Veer — dwaj z naszych ludzi zeszli na ląd, gdy nagle usłyszeli groźne mruczenie. Zazwyczaj biały niedźwiedź, wielkiego, jak słoń (!), który biegł do nich, szczerząc zęby. Jednego z naszych ludzi potwór porwał i połknął go od razu (!) drugi ledwo uciec zdołał. Na okręcie urządzono zaraz wyprawę, aby pomścić się na potworze, który zabił naszego towarzysza. Trzej najodważniejsi: kapitan Jacobson, sternik Gysen i płatnik van Nufflen udali się na ląd, tam zabili toporami niedźwiedzia i zawieźli jego trupa

na okręt, gdzieśmy z wielkim smakiem zjedli jego świeże mięso. Mielisimy nadzieję, że będziemy mogli przetrwać na północy, takie jednak olbrzymie kry zaczęły się ukazywać dookoła naszych statków, że musieliśmy czempredziej wracać do domu“.

W następnym roku puścił się Barent w trzecią i ostatnią podróż. Wyprawa wyruszyła w maju r. 1596 na dwóch okrętach. Jednym statkiem dowodził Barent, drugim Jan Cornelison Rijp. Wkrótce po wyjeździe zaczęły się spory pomiędzy dwoma dowódcami co do kierunku drogi. Wreszcie okręty poszły, w myśl życzeń Cornelisona, wzdłuż brzegu północnego Nowej Ziemi. Już 5 czerwca pokazały się pierwsze kry i podchodziły tak blisko do okrętów, że każdej chwili groziło im rozbitcie. Dnia 19 czerwca wyprawa dotarła do Szpicberga. Wkrótce wybuchły nowe nieporozumienia pomiędzy Barentem a Cornelisonem, które skończyły się na tem, że każdy z dowódców pojechał osobno. Barent posuwał się wzdłuż brzegów Nowej Ziemi.

25 sierpnia zaczęła się wyprawa przygotowywać do zimowania. Zaczęto budować dom z pni drzew, których wiele w tych stronach nosi morze. W połowie jednak budowy umarł cieśla, który kierował robotą — trzeba więc było kończyć budowę, jak się dało. Niestety, przyszły mrozy tak silne, że ludzie nie mogli utrzymać w ręku młotka ani gwoźdźcia. W ciągu paru dni wszyscy połamali sobie ręce.

Zima w licho skleconym domu — pierwsza zima podbiegunowej wyprawy europejskiej — była straszna. Prawie wszyscy ludzie ciężko chorowali: więcej niż połowa umarła. W maju roku następnego lody puściły okręt: niedobitki wyprawy pod komendą ciężko chorego Barenta ruszyły z powrotem do ojczyzny. 14 czerwca dotarli do brzegów Laponii. Barenta przyniesiono na ląd, gdzie zdążył jeszcze polykować główne wyniki swej wyprawy. W tydzień potem (20 czerwca) już nie żył.

W 273 lata potem, w r. 1871, kapitan Carlsen odnalazł dom, w którym zimowała wyprawa Barenta. Wszystkie sprzęty z tego schroniska przewieziono do ojczyzny, gdzie pomieszczono je w muzeum marynarki w Hadze, jako cenne pamiątki wyprawy podbiegunowej.

Odczyt red. Fr. Krysiaka.

Staraniem akademickiego Koła „Straży polskiej w Krakowie odbył się wczoraj w sali „Sokoła“ krakowskiego odczyt redaktora Franciszka Krysiaka na temat „Organizacja H. K. T. i jej

3)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 14).

Zaledwie woźny zaczął swą przemowę, otworzyły się drzwi domostwa, na obejście wyszedł gospodarz, rosły, silny chłop, z brodą czarną przyciętą, i ściskając kostur w rękę, czekał spokojnie końca wezwania, mierząc chmurkami oczyma miejskich urzędników, a chwilami patrzył na drogę polną ku miastu wiodącą, która ginęła z oczu w lesie podmiejskim.

Gdy woźny skończył, Kałuża nie ruszając się z miejsca, w baraniej czapce na głowie, zawołał drwiąco:

— Czego się tak drzecie po próżnicy? Czy pali się? Czy rozbój jaki?

— Milcz, psi synul — zgromił go egzekutor, — czapica ze łba, bo mówisz do urzędu do władzy!

— Dla was miejskich to urząd, to władza, ale nie dla mnie, zasiedziatego na gruncie szlachki. I czego wy przyszli tutaj? do mego domostwa? Szukacie, czegoście nie zgubili, a możecie licha sobie napytać.

— Bierzcie tego chamal — wrzasnął oburzony lekceważeniem egzekutor, — spokorniejesz ty w turmie o głodzie i chłodzie.

Pachołcy posuneli się osiagając, a Kałuża i

skoczył ku drzwiom domostwa i stanawszy w progu, krzyczał:

— Zbliź się który, a pałką łeb rozwałę.

— Nużel żywo! Bierzcie go! — zachęcał egzekutor pachołków, którzy w sześciu poskoczyli na Kałużę.

Ten nie czekał napadu, zatrzasnął drzwi, zaryglował i krzyczał:

— Nijakiego prawa nie macie do mnie! Siedzę na gruncie Oraczyńskiego, płacę jemu czynsz, i zapowiedział mi, że dom zrówna z ziemią, jeśli wam dam szeląg jeden!

Pachołcy niby to dobiegali się do drzwi grubych, dębowych i odgrzali się:

— Przyjdiesz ty, zbój, do miasta, weźmiemy cię na postronek.

Egzekutor widząc, że pachołcy nie poradzą drzewom, rozkazał:

— Idźcie do stajni! Bierzcie stojące tam bydlę na fant!

Kałuża odsunął trochę okiennicę z otworu okiennego i jął zawodzić żalosnym głosem:

— Wielmożni panowie, czego wy chcecie ode mnie, takiego chudziaka. Na czym gruncie siedzę, tego muszę słuchać... Radbym ja być miejskim, ale mi niewolno... Ułitujcie się, nie rozbijajcie kłódki, kupiłem ją za ciężki grosz.

— Teraz skamiesz, a coś szcekał poprzędno, ty urwipolciu, — gromił go egzekutor.

— Taki miałem rozkaz, przebacz mi wielkomożny panie.

Pachołcy, nie mając nic innego pod ręką, kamieniami starali się rozbić kłódkę, ale ta trzymała się twardo.

— Niechajcie! — krzyknął Kałuża, patrząc pilnie na drogę polną, na której ujrzał kilku i

śpieszących pachołków, — dam wam klucz, bierzcie chudobę, kiedy wasza wola.

— Dawaj! — podstąpił egzekutor do otworu okiennego.

— Zaraz, wielkomożny panie, a darujecie mi winę moją?

— Daruję!

Kałuża, niby to szukając klucza, patrzył na drogę i dojrzał wyjeżdżającego z lasu jeźdźca, uśmiechnął się tryumfalnie, i podając klucz, rzekł:

— A nie zapomnij, wielkomożny panie, że ja nie winien złych słów.

— Dobrze już, dobrze, — wziął klucz i podał pachołkowi, który otworzywszy kłódkę, wprowadził za chwilę konia ze stajni.

— Ten fant wystarczy za dług, — zdecydował komornik i skinął na woźnego, ażeby zapowiedział dłużnikowi, że konia zafantowanego może wykupić do czasu najbliższego targowego dnia, wtem zagrzmiął głos jeźdźca:

— A tu co za gwałt? Toż to napad i rozbój w biały dzień! Kto wy?

Zbladł egzekutor i komornik poznawszy w jeźdźcu Oraczyńskiego. Woźny starał się wyslizgnąć, ale pachołcy żupni już dobiegli do wrot i zamknęli mu drogę.

— My z miejskiego urzędu, — powiedział niepewnym głosem egzekutor.

— Czegoż chcecie? — spytał groźnie, najeżdżając tak koniem, że musieli odstąpić o dwa kroki.

— Wedle zaległego poboru.

(D. c. n.)

działalność na zewnątrz". Burzą oklasków przywitany prelegent rozpoczął rzecz swą od skreślenia genezy i stopniowego rozwijania się związku H. K. T., który podjął myśl praktyczną Bismarcka, mającą na celu zupełne wyrugowanie i zniszczenie żywiołu polskiego pod panowaniem pruskiem.

W niezwykle interesującym obrazie naszkicował red. Krysiak zasady organizacji dzisiejszego związku hakatystów, nad którego agendami czuwa obecnie jeden z szanownej trójki założycieli, Tiedemann. Szeroki wpływ tego fanatycznego wroga polskości, rozgałęzienie się „Ostmarkenvereinu“ liczącego dziś 54,000 członków, działalność komisji kolonizacyjnej — stopniowe usuwanie Polaków z pod nóg gruntu przez ustawy przeciwosadnicze, językowe i wyłączeniowe, wszystko to, poparte cyframi i dowodami, roztoczyło ponury obraz eksterminacyjnej polityki, której kuźnicą jest obóz hakatystów.

W drugiej części wykładu przytoczył p. Krysiak treść całego szeregu dokumentów, wydobytych przez siebie z kuźni hakatystów w Berlinie, świadczących o zawarciu stałego sojuszu hakaty z partją ukraińską w Galicyi.

Silnym apelem do skoncentrowania obrony narodowej przeciw organizacji hakatystyczno-ruskiej, zakończył prelegent swój dwugodzinny wykład, którego przepełniająca salę publiczność wysłuchiwała z najwyższym zainteresowaniem, wyrażając mu swą wdzięczność rzeszystymi oklaskami.

W toku odczytu zboczył prelegent kilkakrotnie od tematu, piętnując strajk drukarski, jako objaw nieuzasadnionej uległości naszych pracowników wobec teroru niemieckiego, nie liczącego się z naszymi interesami narodowymi.

Po skończonym odczycie zabrał głos prof. M. Straszewski, prezes „Straży polskiej“ i wzwwał audytoryum do wyciągnięcia praktycznych konsekwencji z tych niestychanie doniosłych i ostrzegających wynurzeń, jakie roztoczył w swym odczycie p. Krysiak. Zdaniem mówcy, przyszła ostateczna dla nas chwila obudzenia się z apatii, „Czuwajmy i brońmy się, póki czas, aby dzieci nasze nie potrzebowały żałować i narzekać, że się urodziły Polakami“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sebastjana. Jutro Jarosława.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana Nr 65). Dziś „Król bawelny“ Saanberga. Występ Zelazowskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Orle“ Rostanda. Początek o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska № 16) Jutro „Ewa“. Pocz. o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, dawniej „Urania“). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Sprawy przemysłowe.** Według nadesłanych relacji przez komiwojażerów okręgu łódzkiego, położenie rynku manufakturowego w Cesarstwie, w ostatnich czasach polepszyło się.

Zdaniem przemysłowców stan ten potrwa conamniej do połowy lutego. Fabrykanci liczą na zbyt swoich wyrobów na zapowiedzianych w różnych miejscowościach jarmarkach, jakie tam się corocznie w tym czasie odbywają.

W łódzkich składach fabrycznych znajdują się spore zapasy towarów. Fabrykanci nie są zdecydowani, czy odstąpić od cen, czy też trzymać się wskazanych w cennikach.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesiły wypłaty następujące firmy manufakturowe:

w Bielicach — „Nachman Rieznik“, pasywa 100 tys. rb.;

w Kapresztach bejarabskiej gubernii — „Mejlach Potyk“, pasywa — 50 tys. rb.;

w Szarogrodzie, podolskiej gubernii „A. Miaszkowski, pasywa — 120 tys. rb.

(—) **O wydawnictwa peryodyczne.** Ministerium spraw wewnętrznych zażądało terminowo

od władz miejscowych ściślejszych danych o wszystkich wydawnictwach peryodycznych, drukarniach i bibliotekach w kraju.

(a) **Z inspekcji fabrycznej.** Łódzka inspekcja fabryczna otrzymała od ministerium handlu i przemysłu kwestyonaryusz, w celu wyjaśnienia, jakie trudności napotyka się przy zakładaniu kas chorych w fabrykach.

Zgromadzone tą drogą dane, ministerium handlu i przemysłu przesłało do Dumy państwowej dla przeprowadzenia w drodze prawodawczej koniecznych zmian obowiązujących przepisów w kasach chorych.

(a) **Zatwierdzenie ustaw kas chorych.** Inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawy kas chorych w fabrykach: wyrobów wełnianych M. A. Wienera, (Cegielniana nr. 86), zatrudniającej 809 robotników; wyrobów bawelnianych R. Biedermana (Widzewska nr. 3), zatrudniającej 1190 robotników; wyrobów wełnianych Jakóba Kestenberga (ul. Nowo Targowa nr. 22), zatrudniającej 590 robotników.

W zakładach fabrycznych; „Heinzla i Kunitzera“ dotychczas żadnych kroków do utworzenia kasy chorych nie poczyniono. Kasy chorych w fabryce tej dotąd niema i robotnicy są niezabezpieczeni na wypadek choroby lub śmierci.

(a) **Nowe kasy chorych.** Z dniem 14 b. m. rozpoczęły swoją działalność kasy chorych nowego typu w następujących fabrykach łódzkich: Ernesta Wevera (Milsza nr. 1), zatrudniającej 600 robotników; w przedzalni Karola Hoffrichtera (Kątna 13), zatrudniającej 250 robotników; w fabryce wyrobów jedwabnych „Klinge i Schultz“ (Kątna nr. 22), zatrudniającej 311 robotników; u Juliusza Heinzla (Piotrkowska nr. 104 i 224) oraz w tkalni braci Schweikert w Konstantynowie, zatrudniającej 340 robotników.

(a) **O długość dnia roboczego.** Władze wyższe zażądały od inspekcji fabrycznej danych statystycznych, dotyczących długości dnia roboczego w fabrykach łódzkich, w ciągu ostatnich trzech lat. Żądane dane stoją w związku z projektem wprowadzenia zmian do prawa o zmniejszenie liczby dni pracy dla kobiet i podrostków.

(h) **Kanon.** Podatek od zajęć zarobkowych, wpływających na korzyść kasy miejskiej, ma dać zysku w r. b. magistratowi łódzkiemu, o 50 tysięcy rubli więcej niż zwykle daje.

Podatek ten będzie pobierany podług normy opracowanej przez sekwestраторów.

(e) **Brak węgla.** Wczoraj, z powodu dwudniowego silniejszego mrozu, w niektórych składach, sprzedających węgiel detalicznie, brakło węgla, skutkiem braku dostawy.

Wogóle w ostatnich czasach we wszystkich miejscowościach kraju uskarżają się na brak węgla, pomimo że według urzędowych danych, w kopalniach dąbrowskich wydobyto w roku 1913 do dnia 1-go października 57,290,105 centnarów węgla, czyli o 6,160,031 więcej niż w tymże okresie roku poprzedniego.

(e) **Z ruchu tramwajowego.** Wczorajszy dotkliwy mróz wpłynął na zwiększenie się ruchu pasażerskiego. Cały dzień wagony w pociągach tramwajowych były zapelnione. Nawet ci, którzy zwykli byli jeździć dorożkami, tym razem woleli jechać w zakrytych wagonach tramwajowych.

(a) **Otwarcie chederów.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego zezwolił na otwarcie 12 chederów zśród zamkniętych w Łodzi za prowadzenie wykładów nauki języków polskiego i niemieckiego oraz arytmetyki.

(h) **Nowe latarnie.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej w miejsce latarni naftowych oświetlających obecnie ulice Węglową i Składową, ma wkrótce ustawić na tych ulicach latarnie elektryczne.

Stupy do tych latarni już postawiono w składach węgla. Na tych słupach będą także przyłączone przewodniki telefoniczne do stacyi Łódź fabryczna, a następnie będą założone lampy.

(a) **Dwutygodnik.** Powstać ma w Łodzi dwutygodnik popularno naukowy i literacki p. t. „Ogniwo“. Jako redaktor i wydawca podpisować będzie pismo p. Alfred Pinkowski.

(—) **Kurs pięciolatni.** Zjazd felczerski, jaki odbywa się obecnie w Moskwie, uznał, że kurs szkół felczerskich powinien trwać lat pięć.

(a) **Czeladnicy stolarscy.** Na skutek wnie-

sionej do władz skargi przez zarząd związku czeladników stolarskich, iż cech majstrów stolarskich utrzymuje sąd polubowny, który na drodze nielegalnej zatapia zatargi między czeladnikami a majstrami na korzyść tych ostatnich, gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, polecające skasowanie sądu polubownego, pod groźbą zamknięcia związku majstrów stolarskich.

(a) **Ze Stowarzyszenia majstrów farbiarskich.** Onegdaj odbyło się w lokalu przy ulicy Nawrot № 38, zebranie Stowarzyszenia majstrów farbiarskich łódzkiego okręgu przemysłowego, przewodniczył p. Józef Bartosz.

Po omówieniu różnych spraw fachowych, wybrano komisję, złożoną z 7 osób, która zajęła się urządzeniem dorocznej zabawy tanecznej dla członków i ich rodzin. Upoważniono czterech członków Zarządu do wyszukania nowego, wygodniejszego lokalu.

Wobec zalegania członków w opłacie składek, uproszono kasyera aby zajął się energicznie ściąganiem składek.

(e) **Zebrańie pożyczoszników.** W ubiegłą niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu przy ulicy Nawrot № 25, odbyło się roczne zebranie ogólne członków cechu majstrów pożyczosznicznych pod przewodnictwem asesora cechu p. Stanisława Bocheńskiego,

Odczytano sprawozdanie kasowe, które wykazało w przychodzie 408 rb. 40 k., w rozchodzie 152 rb. 95 k., pozostałość 255 rb. 45 k., pozostałość z lat poprzednich 455 rb. 43 kop., procenty 57 rb. 70 kop. ogółem 769 rb. 58 k., z których 657 rb. 70 kop. znajduje się w kasie przemysłowców i 111 rb. 88 kop. w kasie cechowej na wydatki bieżące.

Następnie zapisano do cechu 6 uczniów i wyzwolono na czeladników p. p. Karola Zonnenberga, Emila Ziera i Frydrycha Benke.

Wreszcie przyjęto składki członkowskie i zatwierdzono kilka spraw natury gospodarczej.

(e) **Ze związku zawodowego pracowników piekarskich.** W ubiegłą niedzielę w lokalu Re-sursy rzemieślniczej odbyło się po pol. roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników piekarskich przy udziale 150 osób.

Zagał posiadzenie prezes p. Jan Kuczyński przewodniczył obradom p. W. Studniarek, asesorami byli pp. Jan Koper i G. Szulc, sekretarzem zaś p. E. Haman.

Odczytano sprawozdanie kasowe za 1913 r., które wykazuje w przychodzie 1914 rb. 74 kop., w rozchodzie 1579 rb. 03 kop., pozostało w kasie na 1914 r. 335 rb. 71 kop. na roboty poza godzinami pracy wydano 7090 rb., w tem płatnych 2038 rb., razem 9098 rb.

Następnie dokonano wyborów zarządu do którego weszli pp. J. Kuczyński, J. Lichawski, J. Stokowski, B. Politowski, G. Szulc, A. Zalas, L. Raźniewski, J. Koper, K. Olszewski, F. Roliński, R. Kotlicki, J. Górski, M. Czyżykowski, J. Sękowski, A. Kozłowski, W. Studniarek, R. Szulc, A. Zurawski, S. Szulczewski, H. Studniarek, J. Pawlaczek, J. Sarnowski, E. Haman i E. Tyl.

Wybrani członkowie rozdzielił pomiędzy sobą mandaty na posiedzeniu w przyszłą niedzielę.

(x) **Z karnawału.** W sobotę odbyła się towarzyska zabawa u pp. Eugeniuszostwa Trojanowskich, którzy z prawdziwie polską gościnnością podejmowali liczne grono przyjaciół prócz Łodzi z Warszawy, Piotrkowa i okolicy.

(a) **Maskarada na Pogotowie.** Jak było do przewidzenia, sobotnia maskarada na Pogotowie ratunkowe zgromadziła bardzo liczny zastęp „bawiącej się Łodzi“.

Było pełno, ciasno, nawet chwilami za ciasno, ale podobno jest to warunek niezbędny, aby się maskarada udała.

Ruch na obu salach przez cały czas trwania zabawy był wielce ożywiony. Eleganckich wykwintnych i charakterystycznych domin było sporo. Intryga prowadzona była dyskretnie, tu i ówdzie do uszu dolatywały dowcipy, aforyzmy cechujące wyborne usposobienie rozbawionej publiczności. Amatorom tańca przygrywały orkiestry, umieszczone na balkonach teatru Wielkiego oraz na scenie teatru „Corso“.

W istnem oblężeniu znajdowały się prowizoryczne bufety, przy stolikach zdobywano miejsca z trudnością.

Fundusz Pogotowia ratunkowego otrzymał z sobotniej zabawy poważny zasilek.

ma, które prawie zawsze odbywają się przy pełnej widowni, rozbawionej i roześmianej niejednokrotnie aż do łez.....

I niema się czemu dziwić, bo tyle humoru, dowcipu i wesołości płynie na każdym widowisku ze sceny, że ubawić się musi każdy. Wystarczy, by się pojawiła na scenie p. Józefa Borowska lub który ze śpiewaków — Lawiński, Sierpiński lub Radosławski i zaczęli śpiewać swoje zabawne piosenki, a cała sala śmieje się do rozpuku oklaskując gorąco każdy występ.

Nie inaczej było na sobotniej premierze temwiecej, że na program złożyły się prócz występów kabaretowych dwie jednoaktówki: nader melodyjna operetka „Pąsowa róża” i komedyjka „Chrapanie z rozkazu”, arcyzabawny obrazek koszarowy.

W pierwszej świetną maską i pyszną grą wyróżnił się p. Kaden, w drugiej p. Radosławski.

Pozostali artyści grą, pełną życia i werwy, starali się prześcignąć jeden drugiego w bawieniu publiczności. Powodzenie pod tym względem było zupełne.

Nie brak także poważniejszego repertuaru. Tu wybili się na pierwsze miejsce: p. Carmen de Roche, śpiewaczka obdarzona ładnym i miłym sopranowym głosem — oraz p. Kubiński niezrównany w swych deklamacjach o „Zyciu apaszów”.

Jest także i małe „ale”, o czem wspomnieliśmy już wczorajszym numerze... artyści w interesie teatru i własnym stanowczo powinni pozbyć się podkreślania pikantniejszych ustępów. Budzi to tylko niesmak i psuje tylko chwilami całe wrażenie...

Hg.

Z WARSZAWY.

* Zjazd cukrowników.

W sali stow. techników rozpoczęły się wczoraj obrady XV z rzędu zjazdu cukrowników.

Posiedzenia zjazdu, które są niezwykle liczne, potrwać kilka dni.

* Pomnik Szopena.

Między komitetem budowy pomnika Szopena w Warszawie a twórcą projektu, który ma być wykonany przez Wacława Szymanowskiego, doszło już na wszystkich punktach do zgodnego porozumienia.

Odlew, stosownie do życzenia artysty, zrobiony zostanie w Paryżu. Odślonięcie pomnika nastąpi jednak nie rychło jeszcze, bo dopiero we wrześniu r. 1915.

* „Szczęśliwe zdarzenia”.

Z powodu stoletniego jubileuszu prawidłowej organizacji Cesarzkiej biblioteki w Petersburgu „Warsz. Dniownik” zamieścił artykuł, w którym oznajmia swym czytelnikom, iż powstanie tego „nsrodowego rosyjskiego księgozbioru” zawdzięczać należy „szczęśliwemu zdarzeniu”.

Tym „szczęśliwym zdarzeniem” było wywiezienie do Petersburga przez Suworowa księgozbioru, подарowanego narodowi polskiemu przez braci Załuskich. Księgozbiór ten — dodać należy — był największym na owe czasy w Europie, składał się bowiem z 230 tysięcy tomów i ogromnej ilości map, sztychów i rycin.

Takie to bywają niekiedy „szczęśliwe zdarzenia”.

* Stowarzyszenie „Ciufańcy”.

Warszawska komisja gubernialna do spraw związków i stowarzyszeń, na ostatniej sesji grudniowej zatwierdziła ustawę Stowarzyszenia „Ciufańcy”, mającego za zadanie krzewienie oszczędności. Działalność Stowarzyszenia rozciąga się na całe Królestwo Polskie.

* Tyfus i szkarlatyna.

Według brzmienia urzędowego biuletynu z dnia 17 b. m. zanotowano dwa świeże wypadki zapadnięcia na tyfus plamisty, w domach № 26 przy ul. Twardej i № 25 przy ul. Pańskiej.

W czasie od 23 grudnia r. ub. do 13 stycznia r. b. zachorowały w Warszawie na szkarlatynę 163 osoby, zmarły 24.

TELEGRAMY.

Naprężenie.

WIEDEN, 19 stycznia. (wł.) „Zeit” donosi: Zamieszanie w parlamencie, a z niem naprężenie stosunków polityki wewnętrznej, rośnie z każdym dniem. Pomimo to rząd wstrzymuje się dotąd od ostatecznego kroku, t. j. od ogłoszenia wejścia w życie paragrafu 14, co by się równało zawieszeniu konstytucji.

Demonstracja flot.

PETERSBURG, 19 stycznia. (wł.) Koła polityczne są zdania, że celem uspokojenia Albanii nastąpi prawdopodobnie demonstracja flot mocarstw u jej brzegów.

Pogotowie Austrii i Włoch.

WIEDEN, 19 stycznia. (wł.) „Reichspost” w artykule widocznie inspirowanym, potwierdza dawniejsze wiadomości, że tak Austria jak i Włochy czynią daleko idące przygotowania tak na lądzie jak na morzu, aby w każdej chwili być w pogotowiu i nie pozwolić się zaskoczyć niespodziankom, jakich oczekiwać należy z racji gmatwającej się coraz bardziej sprawy albańskiej.

Śmierć znanego lekarza.

BERLIN, 19 stycznia. (wł.) Zmarł tu dziś dr. Opęchowski, głośny operator i dyrektor kliniki w Charkowie.

Generał Picquart zmarł.

PARYŻ, 19 stycznia. (wł.) Gen. Picquart, b. minister wojny, który przed 2 dniami podczas przeglądu wojsk pod Amiens spadł z konia, przyczem ciężko się potłukł i uległ pęknięciu czaszki, zmarł dziś rano o g. 5-ej w w 59 roku życia.

Ks. Lemire ustąpił.

PARYŻ, 19 stycznia. (wł.) Na żądanie zwierzchności duchownej, ks. Lemire, deputowany do parlamentu, zrzekł się godności wiceprezesa.

Ks. Lemire miał być, jak wiadomo, zaszpendowany w pełnieniu obowiązków kapłańskich, gdyby nie chciał zgodzić się na tę rezygnację.

Powrót Asquitha.

LONDYN, 19 stycznia. (wł.) Z Nicei telegrafują: Przebywający tu premier angielski lord Asquith, wyjechał napowrót do Londynu. Nagły ten wyjazd przypisują ważnym okolicznościom politycznym.

Huerta ucieka...

NOWY JORK, 19 stycznia. (wł.) Z Meksyku donoszą: Dyktator Huerta przygotowuje się śpiesznie do opuszczenia stolicy. Wyjazd ma być spowodowany żądaniem mocarstw, domagających się jego ustąpienia, a gromiących w razie przeciwnym interwencją zbrojną.

Z ostatniej chwili.

Racjonalny wniosek.

Berlin, 20 stycznia. (wł.) W parlamencie niemieckim wolnomyślni wnieśli projekt ustawy, pozwalającej sile zbrojnej występować w razie ruchów tylko na wyraźne żądanie władz cywilnych.

Echa zajęć w Saverne.

Strassburg, 20 stycznia. (wł.) W sejmie alzackim przyjęto rezolucję, zwracającą się ostro przeciwko zajęciom w Saverne i krytykującą wyrok strassburski. Za rezolucją głosowało 33 postów, przeciwko tylko 3.

Ograniczenia prasy.

Konstantynopol, 20 stycznia. (wł.) Rząd wydał ostre przepisy, zwracające się przeciwko prasie. Przepisy te zabraniają krytykowania zarządzeń wojskowych, jak wogóle omawiania spraw wojska i marynarki, a nawet przedrukowania podobnych notatek z pism zagranicznych.

O koleje w Azji Mniejszej.

Paryż, 20 stycznia. (wł.) Rokowania w sprawie budowy kolei w Azji Mniejszej toczyć się będą nadal w Berlinie. W tym celu 2 delegatów francuskich udało się do Berlina.

Mądry głos.

Paryż, 20 stycznia. (wł.) Na projekt zaprowadzenia porządku w Albanii za pomocą międzynarodowych wojsk w Skutari, „Temps” odpowiada: „Nasi żołnierze nie są na to, aby wyciągać z ognia kasztany dla jakiegoś księcia Wieda. Sprawa byłaby śmieszna, gdyby nie była tak dalece niedopuszczalna. Albania znajduje się w anarchii, której powiększać nie myślimy, ale także nie zamierzamy przyczynić się do jej stłumienia”.

Na cześć Venizelosa.

Paryż, 20 stycznia. (wł.) Na cześć Venizelosa Poincare wydał wczoraj śniadanie, na którym obecny był również prezes ministrów Dumergue.

Testament Picarda.

Paryż, 20 stycznia. (wł.) Zmarły generał Picard rozporządził, aby zwłoki jego spalono i popioły pochowano bez wszelkich honorów wojskowych.

Zgon uczonego.

Berlin, 20 stycznia. (wł.) Zmarł tu wczoraj w 90 roku życia znany badacz i profesor Gence.

Nowy kabel telegraficzny.

Rzym, 20 stycznia. (wł.) Dziś otwarty został kabel telegraficzny pomiędzy Brindizi i San Giovanni di Medua. Rząd włoski założył kabel ten w największej tajemnicy.

O bezpieczeństwo na morzu.

Londyn, 20 stycznia. (wł.) Międzynarodowa komisja dla zabezpieczenia życia na morzu zbiera się dziś na posiedzenie celem podpisania obojętnego traktatu.

Z powodu nagłego przerwania się linii telefonicznych otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym tylko część depesz „Z ostatniej chwili”.

OFIARY.

Na dokończenie budowy kościoła w Chojnach.

Z okazji 25-letniej rocznicy pożycia małżeńskiego, Walenty i Zofia z Zielezińskich Zawiszowie składają rb. 50.

Na szkołę rzemiosł

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

Cech ślusarzy, od gości zebranych w Barze „Express”, 5 rb.

Dla najbiedniejszych.

(Do uznania Redakcyi „Rozwoju”).

Rubli 2, pozostałość od depeszy kondolencyjnej z powodu śmierci s. p. Ludwiki z Schmidtów Detrichowej, koleżanki i koleżdy z firmy Siemens. K. R. 1 rb.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumeratorem z Targowej. Paszport zagraniczny dla całej rodziny kosztuje 20 rb., przez marek na prośbę. Wyrobi go panu biuro Kulejowskiego (Piotrkowska 27). Od mebli i naczyń opłaca się cło. Poinformować się można w kantorze przewoźnym p. Lenca, ul. Przejazd № 2.

Węglarzowi drobnemu. Przeczytaj Pan w tym samym numerze wzmiankę o węglu pod rubryką z Warszawy, a przekonasz się Pan, że to, co piszesz, nie wytrzymuje krytyki.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr przebieg w 24 h. w mm. Hg.	Temperatura w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatr w sekundach	Uwagi
19/11 popoł.	745.6	-10.5	98	W 1	Z dnia 19/1
19/12 wiecz.	745.8	-11.2	100	W 1	Temperatura noz. — 8.5 C.
20/1 7 rano	742.6	- 7.4	92	W 1	min. — 14.7 Opada 0.0 mm.

W pierwszą rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca

Tedora Sznajdra

odprawiona zostanie w dniu 22 stycznia r. b. Msza żałobna w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano; zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała

202 stroskana żona i dzieci.

Dyabeł w karczmie.

We wsi Rudku pow. jarocińskim miejscowy karczmarz miał zwyczaj przetrzymać gości nieraz do północy. Ostatnio kilku gospodarzy siedziało przy kartach przez trzy noce, naraz trzeciej nocy, ni stąd ni zowąd zjawił się w goście „dyabeł“, któremu tryskał ogień z ust, rękawów, a nawet z trzonka od pióra, który trzymał w ręce.

Dyabeł wpadł na siedzących przy kartach, wziął jednego z gospodarzy za kołnierz, wyprowadził na dwór i kazał mu czekać, aż przyprowadzi innych; gospodarz dostał jednak strachu i uciekł do domu, gdzie ukrył się pod łóżkiem.

Drugi gospodarz uchodzący za najsilniejszego i największego zucha, uciekł przez okno, również karczmarz ulotnił się, zapomniawszy ze strachu zamknąć szynk i przez dwa dni nie pokazał się w oberży.

Inny gospodarz poszedł śladem swoich towarzyszy i ukrył się z przestachu w oberży.

W ten sposób wypłoszył dyabeł całe towarzystwo.

We wsi i okolicy opowiadają, że „dyablem“ był sam właściciel wioski, p. Zygmunt Czarnecki, który tym sposobem chciał gospodarzy odzwyczajzić od karciarstwa i przebywania po nocach w karczmie.

Z KRÓLESTWA.

Ochrona kobiet. W Częstochowie staraniem tamtejszego oddziału Tow. ochrony kobiet po-

wstało przy ul. Starej nr. 26 „Ognisko rodzinne“, gdzie za opłatą od 15 do 25 rb. miesięcznie samotne kobiety młode mogą znaleźć utrzymanie całodzienne i opiekę macierzyńską. W „Ognisku“ jest miejsc 20. Nadto przy tym zakładzie mieści się „Schronisko tymczasowe“ dla kobiet inteligentnych, które zmuszone są zatrzymać się czas pewien w Częstochowie.

Smiertelne przejechania. Pod Częstochową po przejściu ekspresu znaleziono wczoraj zwłoki zabitego robotnika drogowego Bartłomieja Mizgaly.

Z CESARSTWA.

Petersburg we mgłę. Wczoraj w Petersburgu od rana panowała tak gęsta mgła, że na dwa kroki przed sobą nic nie było widać. Ulice, sklepy i mieszkania przez cały dzień były oświetlone. Ruch tramwajów i powozów był bardzo utrudniony i odbywał się z wielką ostrożnością.

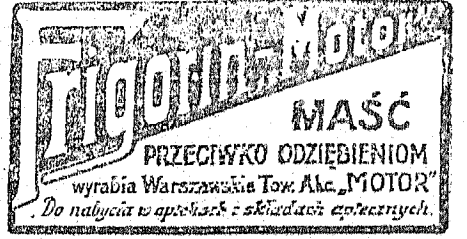
Odpowiedź na list. „Nowoje Wremia“ ogłosiło w dniu wczorajszym odpowiedź hr. Pierowskiego na znany list prof. Zdziechowskiego z Krakowa w tem samym piśmie na temat stosunków rosyjsko-polskich. („Rozwój“ list ten podał w skróceniu przed kilku dniami P. R.)

Zdaniem hr. Pierowskiego. obciążenie odpowiedzialnością za obecną politykę antypolską narodu rosyjskiego jest rażącym błędem. Pierowskij jest przekonany, że w razie tryumfu prawdziwej demokracji w Rosyi, wspaniałomyślność i hojność jej w stosunku do obcoziemców nietylko zadowolą, lecz wprowadzą w zdumienie Zdziechowskiego. Przeciwnie Pierowskij obawia się nawet, że brak poczucia państwowości wśród demokracji rosyjskiej spowodować może straty dla interesów rosyjskich.

Wiadomości zamiejscowe.

Wypadek w górach. Pan Adam Nowicki, wydawca „Polnische Post“ i „Polnische Korrespondenz“ w Wiedniu, uległ dnia 18 b. m. to jest przeszłej niedzieli podczas wycieczki w góry nieprzyjemnemu wypadkowi. Na jednej ze stromych ścieżek górskich pośliznął się i upadł tak

nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Kuracya potrwa co najmniej sześć tygodni.



Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. — Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 036 i 914 (wśród innych). Leczenie elektrycznością: elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretrokopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 3 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. n. — Dla W. Pań osobna poczekalnia. 175

Dr. W. DŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista choroby uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska Nr. 33.

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 pol., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchiokopia, kąpiele elektryczno-swiatlane. 2539

Cyrk Dekadans.

Dziś we wtorek 20-go stycznia 22-ty dzień wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej. Dziś walczą:

I para: walka decydująca aż do rezultatu! Bez ograniczenia czasu! Tom Jackson, cham championów, Australia — Wildman, jedyny żydowski cham świata, Węgry. Dwie potężne siły! Kto wyjdzie zwycięzca? II para: Rajkowicz, cham świata — Paganini, cham Włoch; III para: Decydująca! Ulrich, cham świata — Ex-Maska; IV para: Decydująca! Warja Janosz, cham Węgier — Mourzuk, Afryka. Początek walk punktualnie o godz. 10 wieczorem. 233

HACHL
Z MARKA FABRYCZNA
originalne Leonhardt
zawsze najlepsze polecają:
Krzysztof Brun i Syn
Warszawa, Plac Teatralny, 4195

DOBNE OGŁOSZENIA.
AIAIA! Inteligentne pracownice, zagraniczne niemiecki, freblanki, bony z szyciem i gospodynie z dobrmi świadectwami poleca biuro Adamowiczowej Piotrkowska 103. 259-5cs-1
AAAA Koatymy maskaradowe damskie i męskie do wypożyczania na maskarady i przedstawienia amatorskie Łódź ul. Benedykta 20 m. 12. Michał Naborowski. 441-12wca-5

A sprzedam zabezpieczeni byle zaraz otomanę, łóżka, umywalkę, bielizniarkę, szafy, garderobę, kredens, stół, krzesła, biurko, komodę, lustro, zegar, obrazy, dywan, maszynę, drobiazgi. Zawadzka nr. 38 m. 1. 624-2c-1
A Meble salonowe ze stolówką, go, sypialnego szafy, otomanę, lustro, biurko, obrazy, papugę gadającą sprzedam zaraz za bezcen Karola 8-10. 581-10-2
Bielizna balowa męska nadeszła. Koszul pięknych, kołnierzyków, duży wybór. Sklep galanterijny Mora wskiego ul. Główna 17 (siedemnasty). 419-10csw-3
Chee wstąpić na praktykę szofer. Mam chęć i zdolność lecz mam biednych rodziców Stanisław Engiel Skwerowa 8 m. 22. 564-2-2
Dwa magle do sprzedania. Władomść ul. Nawrot nr. 45 u stroża. 595-5-1
Dwa magle do sprzedania. Miłkolejewska nr. 13. 605-5-1
Do sprzedania w Zduńskiej Woli dom drewniany i 80 morgów ziemi przy kolei. Wiadomość Piotrkowska 150 J. Kowalewska. 608-3-24sc-1
Do wynajęcia z powodu wyjazdu zaraz lub od 1 stycznia 2 pokoje z kuchnią z wygodami ul. Juljusza nr. 13. 11653-5-13, 17, 20, 27, 2
Damski Zakład zimowy sprzedam Dziecina 11 m. 7 od 4-ej. 425-3sw-3
Dyplomowana nauczycielka poszukuje lekcji, korepetycji; specjalność: arytmetyka, rosyjski, geografia Składowa 19 m. 42, od 1-5. 475-2w-2

Dziewczynka 10-cio dniowa do oddania na własność Krótka nr. 11-Akuszerka Jeszke. 565-3-2
Drukarnia J. Szczenińskiego poszukuje chłopca do nakładnia. 584-3-2
Do sprzedania piwiarnia z dobrem urządzeniem ul. Benedykta nr. 59. 571-3-2
Dziewczynka młoda zdrowa potrzebna do służby z praniem do trzech osób. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 242 portyer wskaże. 13-3-3
Filla piekarska z powodu choroby do sprzedania Widzewska 106. 572-3-2
Filla rzeźnicza do sprzedania z powodu zmiany interesu Słowiańska nr. 14. 588-2-1
Kuchenne urządzenia najnowszych modeli sprzedaje stolarz, Tamowski, Skwerowa nr. 7, wejście z bramy na lewo. 282-3wc-3
Kasę „Nacional“ używaną w dobrzym stanie kupię. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „Kasa“. d
Lokal duży po restauratorze do wynajęcia Rzgowska 97 od 1 kwietnia. 404-3sw-3
Mebie i różne sprzęty domowe wyprzedaje tanio. Odstąpię mieszkanie 2 pokoje kuchnia wygodna stoneczne widok na ogród. Piotrkowska nr. 152-32. Oficyna 6-cie wejście, III piętro. 441-3sw-3
Maszynę prawie nową i meble z dwóch pokoiów sprzedam tanio mieszkanie odstąpię Widzewska 119-14. 622-1
Magiel za rubli 100 (sto) Starorzewska nr. 5. 600-1

Mebie różne z trzech pokoiów rozsprzedam tanio, obrazy olejne pionsionerkę, lampę, zegar, Zielona 10 m. 3. 432-3v-4
Magazyn kapeluszy damskich do sprzedania z powodu wyjazdu Wólczajska nr. 139. 559-2-2
Ogrodnik żonaty bezdzietny z 7-letnią zagraniczną praktyką poszukuje posady od 1 marca lub kwietnia. Oferty w adm. Rozwoju nr. 125. 595-3-1
Potrzebna dziewczyna do dziełki i wszelkiej domowej roboty. Zgłaszać się Widzewska nr. 145 m. 9. 612-3-1
Poszukuje mężczyzny na mieszkanie Juljusza 18-14 zastąpić można o 6-ej wiecz. 620-1
Pokój umeblowany do wynajęcia z wygodami osobne wejście Andrzeja 7. 621-2-1
Przybyła młoda wyżyła maści bronzowej nogi białe do odebrania za zwrot kosztów w szpitalu Konsztadow w Radogoszczu. 609-3-1
Panienka młoda inteligentna poszukuje posady w cukierni lub w jakim innym interesie. Oferty „Panienka“ w Rozwoju. 607-2-1
Przyjezdna krawcowa przyjmuję szycie wszelkich robót w umiarkowanej cenie Grapowa 18-11 pierwsze piętro. 634-1
Potrzebne są cwerneki ul. Zawadzka 16 druga brama zgłosić się do kantoru. 535-1
Po restauracji są do sprzedania meble, sprzęty kuchenne, miedz, szkło i t. p. Piotrkowska nr. 5. 539-3-1
Potrzebni chłopcy w termin do ślusarni Luzy 20. 587-3-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Pańska 51 m. 4.
Piekarnia do sprzedania. Wiadomość Balucki-Rynek nr. 8 we fili. 663-6-2
Sklep z arkową do wynajęcia. Wiadomość Konstantynowska 98. 615-3ptp-1
Sklep do sprzedania dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu. Baluty Młynarska nr. 47. 618-2-1
Sklep rzeźniczy z mieszkaniami do wynajęcia, albo sprzęty rzeźnicze w dobrym stanie do sprzedania z powodu choroby za bezcen Lutomska nr. 8-1. 611-3-1
Służąca od lat 15 potrzebna zgłaszać się od 2-ej Główna nr. 59 m. 11. 605-2c-1
Student szkoły Moraskiej poszukuje korepetycji specjalności: rosyjski, matematyka przygotowywa do szkół rządowych i prywatnych; przyjmie biurowe zajęcie. Oferty w Rozwoju pod „Szturman“. 613-2-1
Sklep sprzedam kolonialny zaraz i tanio, ul. Grapowa 10. 515-6-3
Sklep z dwoma pokojami do wynajęcia zaraz Balucki-Rynek nr. 8. Wiadomość w miejscu. 632-3-2
Tanio tapicer przerwają meble materace zawiadomić kartą pocztową Lipowa 32 Ruskowski. 610-2c-1
Tokarz żelazny obeznany z turbinami wodnymi i z montowaniem poszukuje posady. Oferty w Rozwoju pod „K. B.“. 601-3-1
Wzeszły poniedziałek przybyła karta się wyżej jasny odebrać można Wólczajska 123 u stroża.

CASINO.

Dziś zupełnie nowy program. — Między innymi —

CASINO.

KRÓLOWA TANGO

Wspaniała komedia w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych artystów „Vitascope” ze znakomitą HANNI WEISE w głównej roli.

NAD PROGRAM:

NAD PROGRAM:

4-ta serya FANTOMAS, detektyw

Wielki dramat detektywów w 4 aktach. Część 1. Zaginiony inkasent bankowy. Część 2. Krwawa ściana. Część 3. Tajemnicza maskarada. Część 4. W rękach apaszy. W dramacie tym Fantomas odtworza 3 role. Wuj Mysz lichwiarz. Tom Bob amerykański detektyw. Fantomas mężczyzna w czarnym.

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.

ODEON.

Sensacya. Sensacya. — Tylko 3 dni. —

ODEON.

POD MASKĄ BŁAZNA

Wstrząsający dramat w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych artystów włoskiej firmy „Cines”.

NAD PROGRAM:

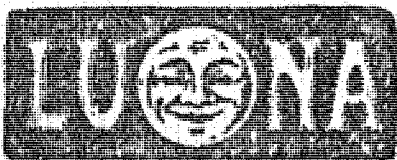
NAD PROGRAM:

4-ta serya FANTOMAS, detektyw

Wielki dramat detektywów w 4 aktach. Część 1. Zaginiony inkasent bankowy. Część 2. Krwawa ściana. Część 3. Tajemnicza maskarada. Część 4. W rękach apaszy. W dramacie tym Fantomas odtworza 3 role. Wuj Mysz lichwiarz. Tom Bob amerykański detektyw. Fantomas mężczyzna w czarnym.

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.



Od dziś do piątku włącznie **Wielki pierwszorzędnny program.** 2 arcydzieła Nordiska. Nagrodzone norweskim i duńskim medalami. Znakomita artystka

BETTY NANSEN

w głównej roli.

CICHO ZAMARŁ OSTATNI AKORD... Wielki dramat w 5 częściach.

Niebywale przedstawienie!

Znakomita treść

KOT I MYSZ

Świetna komedia w 3-ach częściach z udziałem znakomitych artystów Królewskich Teatrów w Kopenhadze. Ceny zwyczajne. Najlepsza muzyka w mieście. Dziecinne przedstawienia do piątku codziennie o 4 godzinie po południu.

FANTOMAS IV serya. Detektyw-dramat w 5-ciu częściach.

245



„OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

245

FANTOMAS 4-ta serya.

Wielka Sensacya! Od dziś tylko 4 dni.

FANTOMAS 4-ta serya.

W szponach złodzieja

I część: Zniknięcie arteliszczyka; II część: Krwawa ściana; III część: Tajemnicza maskarada; IV część: W szponach apaszków.

P. S. Od soboty wielka sensacya: **Ostatnie dni Pompei.**

Ogłoszenie.

Zarząd Głównego Składu Monopolowego

niżej podaje do wiadomości, że w kantorze tegoż składu (Zagajnikowa № 2) odbędzie się 15/20 stycznia r. b. o godzinie 12-iej w południe sprzedaż z licytacji próżnych szklanych butelek (zdeinfigurowanych), odpowiednich do nalewania słodkich wódek, win, octa i t. p.

Przetarg odbędzie się 16/20 stycznia. Kaucya żądana w kwocie 15 rb.

2 POKOJE

z kuchnią

na 3 piętrze do wynajęcia zaraz

Promenada 41

Blizszych szczegółów udziela Administracja „Rozwoju”.

149

Zwierzyniec, Piotrkowska 117.



Tylko dzisiaj!

Tylko we wtorek

Tylko 1 dzień w tygodniu!

Wejście znacznie niższe: Dla dorosłych 25 kop., dla dzieci i uczęcej się młodzieży 15 kop.